Nakład 20.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 166. Sosnowiec, poniedziałek 24 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Uroczystości w Verdun.

WARSZAWA, 23.6. (wł.). Dziś odbyło się w Verdun odsłonięcie pomnika bahaterskich obrońców tej twierdzy.

Na uroczystość tę zaproszony został p. marszałek Piłsudski, który jest honorowym obywatelem tego miasta.

Marszałka Piłsudskiego na święcie Verdun reprezentować będzie attache wojskowy polski w Paryżu płk. dypl. p. Błeszyński. Pozatem na ręce mera miasta Verdun wystosował marszałek Piłsudski pismo z życzeniami w imieniu wojska polskiego i swojem.

Porządek obrad trybunału stanu.

WARSZAWA, 23.6. Ustalony porządek obrad trybunału stanu w sprawie b. ministra Czechowicza przedstawia się następująco.

Odczytanie wniosku sejmowego, który zastępuje akt oskarżenia, obejmujący 5 stron pisma maszynowego, zaprzysiężenie świadków, mowy oskarżycieli i obrony, wreszcie „ostatnie słowo“ oskarżonego.

Podczas badania żadnej ze stron nie będzie wolno powołać się na tajemnice służbowe.

Co anglik widział w Polsce.

WARSZAWA, 23.6. (wł.). Bawiący ostatnio w Polsce sekretarz angielskiego związku kolejarzy, Kremp po powrocie do Anglji udzielił prasie angielskiej „ciekawego“ wywiadu. Według słów sekretarza, widzi się w Polsce wielu chłopów boso, natomiast wojsko jest świetnie umundurowane. Nie należy zapominać, że p. Kremp był w Polsce latem, gdy wszyscy chłopi na wsi chodzą boso.

Towarzystwo przyjaciół dziecięcej kolonji leczniczej w Busku.

WARSZAWA, 23.6. Powstało w Warszawie tow. przyjaciół dziecięcej kolonji leczniczej im. d-ra med. rektora J. Brudzińskiego w Busku. Instytucja ta, w skrócie zwana „Górką“ powstała dzięki inicjatywy d-ra Szymona Starkiewicza z Zagłębia, który widząc, iż najofiarniejsza nawet praca w ambulatorjach i szpitalach, nie uzdrowi dzieci, powracających do wilgotnych, ciemnych nor, rzucił społeczeństwu rozpaczliwe hasło: ratować polskie dziecko, dać mu słońce, pożywienie i pomoc lekarską. I oto na kupionym za grosze ugorze koło Buska rozpoczyna w 1918 r. dr. Starkiewicz kopanie gliny na cegłę pod przyszłe sanatorjum. Dziś posiada ono wspaniały kompleks budynków na 200 dzieci z najnowszemi urządzeniami leczniczemi, pawilonami kolonij sezonowych na 400 dzieci, urządzeniami kąpielowemi i t. p.

Zamordował znienawidzoną żonę.

A dla zatarcia śladów podpalił gospodarstwo.

LWÓW, 23.6 Onegdaj w nocy Józef Grazda z Machowa, pow. tarnobrzeg, zamordował swą żonę Annę liczącą lat 37, poczem dla zatarcia śladów zbrodni, podpalił dom wraz z szopą, stodołą i stajnią. Tylko dzięki intensywnej akcji ratowniczej sąsiednie domy zostały uratowane od zniszczenia. Zbrodniarza po udowodnieniu mu winy, aresztowano. Powodem tej niesłychanej zbrodni była nienawiść do żony.

Domy się walą.

PIOTRKÓW, 23.6. Wczoraj po południu zawalił się w Piotrkowie dwupiętrowy dom mieszkalny przy ul. Starowarszawskiej należący do Mojżesza Windheima.

Dom był od wielu lat nie odnawiany, mimo nakazu władz. Kilku z pośród lokatorów odniosło podczas katastrofy lekkie rany.

Koniec wojny religijnej w Meksyku

LONDYN, 23.6. Donoszą z Meksyku: Trwająca trzy lata wojna między państwem a kościołem w Meksyku została definitywnie zlikwidowana.

Prezydent Portez Gill i pełnomocnik papieża podpisali umowę, którą Ojciec święty telegraficznie zatwierdził.

Odprawianie nabożeństw rozpocznie się od dnia jutrzejszego. Według zawartej umowy, nauka religji nie będzie się odbywała w szkołach publicznych, ani prywatnych, natomiast nauka religji uznana została za wyłączną sprawę kościoła i będzie się odbywać bez przeszkód w gmachach, należących do kościoła.

Tylko ci duchowni, którzy będą wyznaczeni przez hierarchję kościelną, będą mogli być zarejestrowani w myśl ustaw meksykańskich.

Zakonnice, deportowane na wyspy Las Tres Marjas, wypuszczone będą na wolność. Wyłączona od tej amnestji jest zakonnica Conception zasądzona przez sądy meksykańskie na 20 lat więzienia za udział w zamordowaniu Obregona.

Rozruchy głodowe w Zagłębiu Donieckiem.

RYGA, 23.6. Donoszą z Charkowo ,że wśród robotników Zagłębia Donieckiego wybuchły rozruchy głodowe.

Od trzech dni we współdzielniach sowieckich niema dostatecznej ilości chleba i ziemniaków. Tłum złożony przeważnie z kobiet, zdemolował lokal spółdzielni sowieckiej.

W Artemiowsku robotnicy zaprotestowali w sowiecie miejscowym przeciwko dostarczaniu im zgniłych ziemniaków przez spółdzielnię sowiecką.

Z Charkowa wysłano specjalną komisję dla zbadania przyczyn rozruchów robotniczych.

Burzliwy mecz piłki nożnej.

Gwałtowna bójka publiczności podczas zawodów na boisku

ŁÓDŹ, 23.6. Na boisku łódzkiego klubu sportowego przy placu Unji doszło wczoraj około godz. 5 po poł. do krwawego zajścia

podczas meczu piłki nożnej,

rozgrywanego przez Turystów i Hakoah.

Trzej członkowie klubu Turystów Michalski, Krygier i Niewiadomski, znajdujący się na trybunach wśród publiczności, zaczęli ostro krytykować grę Hakoahu. Wywołało to głosy sprzeciwu wśród widzów.

Na trybunach wynikła gwałtowna sprzeczka. Pewna grupa widzów obrażona w swych sympatjach dla Hakoahu,

rzuciła się z laskami

na Michalskiego, w obronie którego stanęli dwaj jego towarzysze.

Rozpoczęła się gwałtowna bójka, w której tłumny udział wzięła publiczność. Wzburzony tłum

wtargnął na boisko.

uniemożliwiając grę. Kilku obecnych na meczu policjantów usiłowało opanować sytuację. Nie udało im się to jednak.

Podniecony tłum

napadł na jednego z wywiadowców policyjnych, ochraniającego rannego Michalskiego i usiłował pobić go. Wywiadowca w obronie własnej dobył rewolweru i dał kilka strzałów w powietrze. Gdy tłum mimo to nacieerał,

strzelił dwukrotnie do napastników.

Jedna z kul raniła w rękę jakiegoś wyrostka.

Strzały oddane przez wywiadowcę, zamiast uspokoić, podnieciły jeszcze tłum, który rzucił się w pogoń za wywiadowcą, chcąc

dokonać samosądu.

Ścigany wywiadowca schronił się w niewielkim domku dozorcy boiska, gdzie był oblegany przez napastników blisko pół godziny zanim przybyła rezerwa policji, która zaprowadziła porządek.

Pogotowie opatrzyło kilkadziesiąt osób, pobitych laskami i kastetami.

Meczu, który przerwano z wynikiem 3 : 2 na korzyść turystów, nie dokończono.

Krwawe zajście na boisku sportowem wywołało w Łodzi wielkie wrażenie.

Strajk robotników greckich trwa.

ATENY, 23. 6 Strajkujący robotcy odrzucili warunki proponowane przez rząd, doszło do licznych starć między strajkującymi, a policją i wojskiem. Bardzo możliwe, że i inne syndykay robotników transportowych przyłączą się do akcji strajkowej. Rząd przedłożył w parlamencie specjalną ustawę przeciwko komunizmowi, i oświadczył, że nie dopuści do żadnych ekscesów.

Starcie socjalistów meksykańskich z komunistami

MEKSYK, 23. 6. Robotnicy kilku fabryk, socjaliści starli się z robotnikami komunistami innych fabryk, przyczem 4 osoby zostały zabite, 20 odniosło rany. Do zajścia doszło na tle zatargu o regulamin pracy.

Pewne uspokojenie w Chinach.

WIEDEN, 23. 6. Niebezpieczeństwo wojny między nacjonalistycznym rządem chińskim i gen. Fengiem zostało zażegnane.

Obie strony oświadczają się za zawarciem pokoju. Formalnego zawarcia pokoju oczekiwać należy w dniach najbliższych. Wedle doniesień z Szanghaju, rząd nankiński oświadczył gotowość wypłacenia marszałkowi Fengowi półtora miljona dolarów amerykańskich, jeżeli się zobowiąże opuścić kraj. Spodziewają się, że w ten sposób uda się uniknąć wojny domowej. Feng zamierza udać się najprzód do Moskwy a potem do Berlina.

Cziczerin ambasadorem Sowietów w Anglji?

W kołach paryskich rozeszła się ostatnio sensacyjna wiadomość, pochodząca jakoby z otoczenia posła sowieckiego, Dowgalewskiego o tem, że stanowisko ambasadora Rosji w Anglji po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy temi państwami, objąć ma dotychczasowy komisarz spraw zagranicznych Cziczerin.

Wiadomość jest równie sensacyjna, jak doniosła, gdyby się miała okazać prawdziwa.

Cziczerin stoi u steru polityki zagranicznej państwa rosyjskiego przeszło dziesięć lat. Jest to jedyny resort rządowy nietylko w Rosji, ale na całym świecie, który od czasów wojny światowej spoczywa bez przerwy w jednych rękach. W ciągu tych lat dziesięciu Cziczerin zdobył sobie w Rosji opinję geniusza dyplomatycznego, a zagranicą, gdzie wymagania, stawiane nowoczesnej dyplomacji są bardzo wysokie, zbudził niekłamany podziw dla swej lisiej chytrości i przebiegłości, oraz wszechstronnej inicjatywy.

Od dwuch lat pomiędzy starym „narkomindiełem" i Stalinem rozpoczęły się tarcia, mające związek z ogólnym kryzysem w łonie partji komunistycznej. Cziczerin stracił łaski, zdystansował go na całej linji, znany z intryganctwa i nieliczenia się z żadnemi względami Litwinow. Zasługi Cziczerina wobec Rosji Sowieckiej były jednak zbyt wielkie, a stanowisko jego zbyt niezależne od sporów wewnętrznych, aby go można było bez skrupułów usunąć. Kazano mu się „leczyć". Metoda stara i w systemie bolszewickim wypróbowana. Od dwuch lat „narkomindieł" spędza większość czasu w uzdrowiskach niemieckich, w Kremlu „zastępuje" go Litwinow.

Powstanie rządu Mac Donalda otworzyło dla Sowietów nową konjunkturę do ich jawnej i podziemnej roboty w Anglji. Wobec mającego wkrótce nastąpić wznowienia stosunków dyplomatycznych, nabrała aktualności sprawa przyszłego ambasadora, t. zw. „polpreda" według terminologji sowieckiej.

Dla Stalina i Litwinowa nadarzyła się sposobność usunięcia Cziczerina w sposób dla niego zaszczytny. Istotnie, stanowisko „polpreda" w Londynie nabiera w obecnej chwili pierwszorzędnej doniosłości. Rosja będzie miała na celu uśpić czujność rządu robotniczego wobec jej działań imperjalistycznych w Azji, wyzyskać stosunki z Anglją celem uzdrowienia swej gospodarki, oraz zorganizować w Anglji rozbitą swego czasu przez Baldwina podziemną robotę destrukcyjną. Nikt tak nie nadaje się do tej roli, jak Cziczerin, który na gruncie wewnętrznym może być opozycjonistą, ale w Londynie będzie zawsze wierny interesom imperjalistycznym Rosji, a te pokrywają się przecież w zupełności z interesami Sowietów. A przytem Cziczerin jest z pochodzenia arystokratą, a to w konserwatywnych stosunkach angielskich zawsze jeszcze odgrywa pewną rolę, nawet... przy rządzie labour party.

Tak więc w razie objęcia przez Cziczerina stanowiska „polpreda" będzie z punktu widzenia interesów sowieckich i wilk syty i owca cała. Stalin pozbędzie się niechętnie widzianego współpracownika z Moskwy, Litwinow otrzyma upragniony tytuł „narkomindieła", a imperjalizm rosyjski zyska na gruncie angielskim przedstawiciela, godnego tradycji Repnina w dawnej Polsce.

Potrzeba kształcenia zawodowego.

Dobrobyt państwa opiera się przedewszystkiem na warsztatach przemysłu, handlu i rękodzieła.

Kiedy nasi junacy walczyć musieli z wrogami w wojnie światowej, a następnie Polski, z Rosją bolszewicką, kobiety znajdowały wówczas łatwo zajęcie w biurach, jako siły zastępcze. Po wojnie nastąpił częściowy powrót mężczyzn do biór, zwalnianie, stąd rozgoryczenia i zejście na manowce.

Gdyby rodzice wcześniej pamiętali, że należy córkom dać zawodowe wykształcenie, że zawód to kapitał życia ich córek, nie byłoby tyle wykolejeń, a nawet wypadków samobójstwa.

Wykolejonych, którzy z żalem i rozgoryczeniem ciągną żywot, mamy w Polsce dużo, rąk zaś do pracy prawdziwie zawodowych — bardzo mało.

Nie narzekajmy więc na ciężkie warunki życia, lecz uczmy młodzież zawodów. Zakładajmy dla nich współdzielnie pracy, a przyczynimy się do budowy Polski, bo zdobycie placówek pracy, to przyszłość Polski.

Ludzie zdrowo myślący powinni szerzyć świadomość wśród szerszego ogółu potrzeby kształcenia młodzieży zawodowo.

Czy w Ameryce nasi rodacy dorabiają się w biurach? Nie, — bo przemysł i rzemiosło daje im dobrobyt, przynosi pieniądze.

Kobieta zawodowo wykształcona nie tylko staje się samodzielną, lecz nadto może być w rodzinie pomocą, a w potrzebie ratunkiem.

Budujemy Polskę nie słowem, lecz czynem, opierając dobrobyt na handlu, przemyśle rzemiośle. Wyzbywajmy się fałszywych poglądów, jakoby zawód rękodzielniczy był, czemś niższem od innego zawodu. Stwarzajmy inteligencję pracy przez d o b r z e zorganizowane szkoły zawodowe, a przyczynimy się do dobrobytu materjalnego i moralnego w rodzinach i społeczeństwie.

R.

Sprawa zajścia w czasie święta sportowego młodzieży szkół średnich.

Zajście, jakie miało miejsce w czasie przemarszu szkół w dniu święta sportowego w Sosnowcu zostało w dniu wczorajszym zlikwidowane.

Francuz, który obraził profesorów i naszą młodzież, w obecności p. prof. Władysława Araszkiewicza, p. Araszkiewiczowej jako tłómaczki i p. inspektora szkolnego Pawłowicza, w kancelarji, dyrektora seminarjum p. Wł. Mazura — przeprosił delegata kuratorjum, wszystkich dyrektorów i młodzież szkół średnich.

Odpowiedni protokół przesłano prokuratorowi do wiadomości.

Władze szkolne uważają incydent za zlikwidowany i od wszelkich dalszych kroków odstępują.

Wobec należytego upokorzenia się francuza i zadośćuczynienia przez niego żądaniom władz szkolnych, nazwiska tego pana nie ogłaszamy.

Czyje pieniądze?

Dwaj chłopcy pozostawili w banku dolary i zbiegli.

Do banku ludowego w Zawierciu zgłosiło się onegdaj w godzinach rannych dwuch młodych chłopców, z propozycją wymiany sporej ilości waluty zagranicznej.

Zainteresowany tem urzędnik począł się ich wypytywać, skąd mają pieniądze, dlaczego wymieniają itp.

Chłopcy początkowo spokojnie odpowiadali na pytania, w końcu poczęli się plątać w odpowiedziach poczem w pierwszym momencie odwrócili się i wybiegli na ulicę, pozostawiając pieniądze.

Powiadomiona policja rozpoczęła dochodzenie, celem stwierdzenia nazwisk chłopców.

Jak należy przypuszczać pieniądze te pochodzą z kradzieży.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

90.

W tej samej chwili, Władysław Takota prowadził rozmowę z Filipem Kubikiem.

— Niechaj tam Anulka rozprawi się z pańskim kolegą, my tymczasem pogawędzimy ze sobą.

— Słucham pana.

— Obaj z panem Łabą stanęliście na drodze mego życia, w nader ważnej dla mnie chwili. Kto wie, czy gdyby nie wasza pomoc, ja wyzyskiwany przez istoty nikczemne, nie padłbym ofiarą ich nacisku, a być może, iż pociągnęliby mnie za sobą na ławę oskarżonych.

— Ho — ho! przecenia pan nasze siły, gdyż zbyt mało znaczymy byśmy mogli tak wielkie położyć zasługi.

— Zbytnia, nadmierna skromność pańska jeszcze więcej podnosi zasługi jego. Gdym przed tygodniem spotkał naszego sędziego w towarzystwie, odpowiadził mnie na bok i szepnął:

— Podziękuj pan tym dzielnym agentom, żeś pan suchą nogą przeskoczył tę błotnistą drogę, na jaką wprowadzili pana zbrodniarze.

— Słowa te pamiętam i nie zapomnę ich do śmierci. Ale to zamało

— Cóż tam dobre serce pańskie wymyśliło jeszcze na naszą korzyść?

— O! bardzo wiele!

— Ciekaw jestem niewymownie, słucham.

— Kolega pański Łaba wyratował od śmierci kuzynkę moją, którą kocham, jak rodzoną siostrę; pan dzięki swej pomysłowości potrafiłeś zdemaskować łotrostwa, popełniane przezPinczmejera. Nikczem nik ten w obawie podstępnego badania, zapytany wobec świadków, jakie stosunki łączyły go z Władysławem Takotą, odrzekł, iż pierwszy raz w życiu słyszy to nazwisko Fakt ten wywołał nader pożądane dla mnie skutki, gdyż sędzia śledczy na mocy zeznań panów, a następnie zeznania tego łotra, zwolnił mnie w zupełności od stawiennictwa w sądzie nawet w charakterze świadka.

— Przekonywa się pan zatem, iż nic nie wpływaliśmy na zdanie sędziego.

— Proszę mi nie przerywać! Pański pomysł sprawił, iż ten zbrodniarz Zawirski został w porę pochwycony i wtrącony do więzienia. Nawet nie możesz pan sobie wyobrazić, jak wielkie, a nawet nieobliczenie błogie skutki wywołał ten wypadek na spokój mój i całej mej rodziny. Bo stał się rzadki fakt w kronikach sądowych, aby tak wyrafinowany zbrodniarz, całe życie swoje drwiący ze wszystkiego, co ludzkie, co święte, w obliczu świata mógł samowolnie odebrać sobie życie!

— A gdzie masz pan dowód, iż to było samobójstwo?

— Przeczucia moje nigdy mnie dotąd nie omyliły, badając zaś subtelnie całe jego postępowanie, nieomal przysiągłbym na to, że do całej tej sprawy samobójstwa przyłożyła rękę jakaś nieznana mi kobieta

Agent Kubik podniósł raptownie głowę i spojrzał na Takotę z podziwieniem.

— Pańskie przeczucia są nieocenionym talizmanem, albowiem dziś mogę już panu powiedzieć, iż to był to samobójstwo, ale nie kobieta wpłynęła ostatecznie na ten krok bohaterski u nikczemnika, lecz dziecko.

— Dziecko? czy dopuściłby do więzienia jego dziecko?

— Eh! kto mówi o tem? Tem więcej zadziwisz się pan gdy, powiem, że dziecię to, syn Zawirskiego, już nie żył w owej chwili.

— Teraz nic już nie rozumiem! zawołał Takota.

— I lepiej, gdyż bliższych objaśnień udzielibym nie mógł.

— Niechaj i tak będzie. Dość, że przychodzę do wniosku raz jeszcze, że gdyby nie dobroć wasza i praca wasza, kto wie, czybym nie uczynił tego bez namowy, co uczynił Zawirski za cudzym wpływem.

— Przecenia pan nasze zasługi!

— Ocena do mnie należy! — zawołał z uczuciem Takota.

Ująwszy za rękę agenta, zwrócił się ku jego towarzyszowi, który z głową pochyloną stał jak winowajca przed Anulką.

—Panie Łaba i ty panie Kubik, widzicie przed sobą dwoje rodzeństwa, młodych, pełnych życia i szczęśliwych, dzięki wam, moi drodzy.

— Panie! — zawołali obaj agenci.

— Raczcie posłuchać mnie, panowie. Ja i siostra moja naradziliśmy się przez drogę, jak uczcić, jak nagrodzić to wielkie dla nas poświęcenie wasze i postanowiliśmy prosić was, abyście uważali nas od dnia dzisiejszego jako brata i siostrę!

— Z wielką radością — zawołali jednocześnie obaj agenci.

(d. c. n.).

Swiatowy kongres esperantystów.

Swiat zmierza do pokoju różnymi drogami. Jako bojownicy o utęskniony pokój stają też esperantyści wszystkich krajów.

W Budapeszcie wre usilna praca przygotowawcza do kongresu międzynarodowego. Kongres trwać będzie 7 dni t. j. od 2 do 9 sierpnia b. r.

Komitet kongresu pisze w swej odezwie: »Kiedy świat zdaje się borykać w chaosie i niezgodzie, nasz kongres będzie oazą, a jego głos anielskim wezwaniem ludzkości do pokojowej współpracy kulturalnej narodów«.

Ministerium komunikacji na Węgrzech obniżyło ceny przejazdu i wizy o 50 proc. dla uczestników kongresu.

Miasto Budapeszt wyznaczyło parotysięczne subsydjum. Węgierskie stowarz. esperantystów wyznaczyło najcenniejszy utwór literatury węgierskiej w tłomaczeniu esperanckim »Tragedja człowieka«, jako nagrodę literacką za »manifest kongresu do świata«.

Na kongres przygotowany jest konkurs na »Miss esperanto«, podczas światowego balu w kostjumach narodowych.

Uczestnicy kongresu, po jego ukończeniu, przyjadą zwiedzić PWK. Będzie to najliczniejszy przyjazd cudzoziemców.

Potentaci węglowi przeciwko sobie.

Spór towarzystwa „Saturn“ z towarzystwem grodzieckiem o półtora miljona złotych.

Od lat toczący się proces towarzystwa górniczo przemysłowego »Saturn« przeciwko grodzieckiemu towarzystwu kopalni węgla i zakładów przemysłowych o półtora miljona złotych znalazł ostatecznie swój finał w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Tow. »Saturn« sprzedało w 1906 roku grodzieckiemu towarzystwu pokłady węgla w obrębie nadań górniczych Brynica —Aleksandra—Wiara, ustalając ściśle określoną linję, oddzielającą c z ę ś ć nadań od robót prowadzonych przez tow. grodzieckie.

Według treści powództwa towarzystwa »Saturn«, tow. grodzieckie, wbrew określeniu granic kupionego terenu, wyprowadziło roboty górnicze poza ograniczone granice, wybierając 302,400 tonn węgla, wartości ponad 1,500,000 zł.

Tow. »Saturn« zatem zażądało odszkodowania, wszczynając spór, toczący się od 1925 roku, t. j. od chwili wezwania rejentalnego, wystosowanego przez tow. »Saturn«.

Sprawa stanęła przed forum sądowem, przed które tow. grodzieckie wniosło akcję wzajemną, żądając zasądzenia tej samej półtora miljonowej sumy, motywując tem, iż towarzystwo »Saturn«, ustępując aktem sprzedaży nadania Brynica—Aleksandra — Wiara, ekploatowała węgiel z części tych nadań, które były uniedostępnione tow. grodzieckiemu przez rozpoczęcie robót w tej części przez tow. «Saturn«, jakoteż przez stojący na przeszkodzie filar kolejowy.

Analiza tekstu umowy zawartej w 1906 roku przy sprzedaży nadań tow. grodzieckiemu przez tow. «Saturn«, nie dała konkretnych wyników, na podstawie których mógłby się oprzeć wyrok sądu, zasądzający tak poważną kwotę na rzecz rzekomo poszkodowanego towarzystwa saturnowskiego.

Sąd oddalił powództwo tow. »Saturn«, jak również powództwo wzajemne towarzystwa grodzieckiego, postanawiając koszta prowadzenia sprawy wzajemnie między stronami skompensować, oraz pobrać dodatkowo od grodzieckiego towarzystwa wpisu od akcji wzajemnej 29.315 złotych.

Z ramienia towarzystwa »Saturn« występowali adwokaci: Urbanowicz z Zawiercia i Litauer z Warszawy, ze strony zaś towarzystwa grodzieckiego, znany cywilista stołeczny adw. Lewy i adw. Kon z Sosnowca.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha“ Dziś zmiana programu.

Kino „Wawel“ »SIŁA PRZED PRAWEM«.

Teatr w Katowicach

Poniedziałek, dnia 24 b. m. „Noc w Wenecji“ występ Tadeusza Laskowskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m. „W małym domku“ występ Marjana Jednowskiego.

Ostatnie przygotowania do kongresu eucharystycznego. Bliski termin kongresu eucharystycznego powoduje coraz większe zainteresowanie się tą uroczystością społeczeństwa.

Magistrat przystąpił już do uporządkowania ulic, którémi kroczyć będzie pochód i procesja.

W poniedziałek też rozpoczną się prace około bram tryumfalnych, jak również przeprowadzane będą linje telefoniczne do miejsc, skąd przemówienia nadawane będą do radja.

Przez radjo nadawane będą nabożeństwa uroczyste oraz kazanie ks. biskupa Kubiny, na temat »Chrystus robotnik«, oraz przemówienia z sali gimn. im. Staszica.

Dziś odbędzie się ogólne zebranie i ostatnie komitetu kongresu eucharystycznego z udziałem ks. biskupa Kubiny.

Początek zebrania o godz. 7 w. w małej sali kina Zagłoby przy ul. Kościelnej.

Opieka nad piekarniami. Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym stwierdza, że chociaż kwestja uzyskania kredytów, względnie dotacji na mechanizację piekarni nie może być narazie pomyślnie załatwiona, jednak sprawa mechanizowania warsztatów piekarskich, jako nadal aktualna, będzie w dalszym ciągu propagowana. W celu przygotowania gruntu dla wzmożonej ogólnej akcji mechanizacji piekarni w chwili, gdy stanie się możliwe uzyskanie kredytów na ten cel, należy udzielać zainteresowanym wszelkiej pomocy w granicach uprawnień, przysługujących w tym względzie władzom administracji ogólnej.

Swiadectwa z ukończenia Liceum S. Podkajowej w Sosnowcu otrzymały: Bełczyńska Helena, Głoskowska Jadwiga, Głazowska Danuta, Grosówna Elza, Knellówna Stefanja, Kasińska Halina, Pieterwasówna Leokadja, Przecherkówna Krystyna, Relówna Genowefa, Sokołowska Henryka, Spałkowska Wiesława i Truszkowska Martyna.

Matura w gimn. im. Prusa. Następujący uczniowie kl. VIII gimnazjum państwowego im. Bolesława Prusa w Sosnowcu otrzymali świadectwa dojrzałości: Bielski Józef, Gapski Roman, Hanysz Wiesław, Kaługa Józef, Machejek Józef, Matusz Marjan, Niziński Jan, Piestrzyński Aleksander, Radecki Ładysław, Rusek Franciszek, Sajdak Czesław, Sitkowski Zdzisław, Spiechowicz Stefan, Swieca Wacław, Tuszyński Bohgan, Tuszyński Henryk, Wierciński Mieczysław, Woźniakowski Zbigniew, Zakrzewski Bronisław.

Zwracać uwagę na psów! Z chwilą nastania upałów, rokrocznie zdarzają się wypadki wścieklizny u psów, które niejednokrotnie w konsekwencji przynoszą opłakane skutki.

Onegdaj w Żarkach został zastrzelony włóczący się po polach pies. który, jak się później okazało był wściekły. Wypadki wścieklizny będą się zdarzać napewno częściej, i z tego też względu należy się mieć na baczności.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 24 Poniedz.	Dziś: Narodz. św. Jana Chrzcic. Jutro: Prospera B, W. Wschód słońca 3.16 Zachód „ 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek 24 czerwca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50 Kom. P. W. K. z Pozn.
13.00. Kom.: meteor. i kom. przygodne.
15.40. Kom. gosp.
16.15. Tygodniowy przegląd kom.
16.30. Aktualja.
16.40. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt z cyklu org. przez min W. R. i O. P. p. t. „Żeromski jako piewca wód żywych“.
17.50. Kom. P. W. K. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Transm. muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja“.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom. rolniczy.
19.56. Sygnał cza su z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.05. Lekcja języka francuskiego.
20.30. Koncert międzynar. Transm. z Wiednia do Warsz., Pragi i Berlina, Zagrzebia i Budapesztu.
W przerwie kom. Teatrów Miejsk.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Transm. muzyki tan. z Krak.

KATOWICE.

16.15. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.25. Pogadankę z działu: „Nowości radjowe“.
17.50. Transm. z Pozn. Kom. PWK.
18.00. Transm z Warsz.
19.00. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz kom. Teatru Polskiego w Katowicach.
19.20. Koncert popularny.
19.50. „Co słychać w Strażactwie?“.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warz.
20.00. Odczyt p. t. „O monetach polskich.
20.30. Transm. koncertu międzynar. z Wiednia.
22.00. Kom.: meteor. i P. A. T. z Warsz., oraz nadprogram.
23.00. Odczyt z cyklu wykładów o Polsce w językach obcych

Powiatowy zjazd nauczycielstwa przedszkoli.

Wczoraj odbył się w Sosnowcu powiatowy zjazd nauczycielek, pracujących w przedszkolach.

W zjeździe wzięło udział 63 ochroniarek z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i wszystkich gmin powiatu.

Zebranie zagaił starosta Boxa, przemawiała dalej p. Waśniewska, zasłużona nestorka na polu organizacji szkolnictwa, inspektor Pawłowicz, p. Bargielewska i dyr. Mazur.

Po oficjalnem otwarciu zjazdu nastąpiły referaty. O organizacji przedszkoli i metodach pracy mówiła p. Bargielewska, ref. sejmikowa, o dziecku nerwowem mówił p. Ramus, naucz. z Dąbrowy Górniczej, psychologję dziecka w wieku przed szkolnem od 3 do 7 roku życia objaśniał dyr. W. Mazur.

Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, po której przystąpiono do założenia pow. organizacji zawodowej nauczycielstwa przedszkoli.

Celem organizacji jest pogłębienie pracy w przedszkolach, dalsze do kształcenie nauczycielstwa oraz sprawy materjalnego bytu nauczycieli w przedszkolach.

Był to pierwszy zjazd tego rodzaju i niejako próba sił i wzajemne poznanie się.

Spodziewać się należy, że organ. dołożą starań, aby sprawę przed szkoli pchnąć na szersze tory. Z czasem przedszkola nasze przeistoczyć się muszą w bardzo poważną akcję przy współpracy nietylko samorządów ale i władz rządowych.

Przedszkola Zagłębia w stosunku do innych powiatów przedstawiają się wcale pokaźnie. Nasze samorządy miejskie i sejmiki odnoszą się do przedszkoli z wielką życzliwością. Wszystkich przedszkoli w Zagłębiu mamy 57. W przedszkolach tych bawi się 2125 dzieci, sił nauczycielskich jest zatrudnionych około 70.

Nadmienić trzeba, że w czasie obrad urządzono owację dla pani Waśniewskiej, za jej długoletnią pracę dla dziecka na terenie Sosnowca. Ciche jej zasługi niechaj przenikają małe serduszka tych wszystkich, którzy z przedszkoli korzystają.

Do komitetu organizacyjnego związku naucz. pracujących w przedszkolach wybrano p. Kopkowską z Sosnowca, Ogódkównę z Będzina, Gorgoniową z Dąbrowy, Obarską z Czeladzi oraz pp. Sokołowską ze Strzemieszyc Wielkich i Pieczyrakową z Sączowa, nadto w skład komitetu wchodzą pp.: starosta Baxa, Waśniewska, inspektor szkolny i organizator zjazdu, przew. rady szkolnej dyr. Mazur. Następny zjazd odbędzie się w drugiej połowie września.

Miasteczko Kunów w płomieniach.

Wczoraj w południe wybuchł pożar w Kunowie woj. kieleckiem gwałtowny pożar, który z niezwykłą szybkością rozprzestrzeniał się we wszystkich kierunkach, tak iż całe niemal miasteczko stanęło w płomieniach.

Do późnej nocy pastwą ognia padło pół miasta. M. in. spłonął całkowicie gmach urzędu pocztowego. Pożar ułatwiał silny wicher, jaki zerwał się w godzinach wieczornych, na skutek czego drewniane domy budowane blisko obok siebie zapalały się łatwo.

Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Osobliwa tragedja lekarza.

Uwiadomił narzeczoną o chorobie narzeczonego i zastrzelił się.

Dyskrecja obowiązująca lekarza stawia go nieraz w położeniu nie tylko bardzo kłopotliwem, ale nawet wprost tragicznem.

Do znanego lekarza rzymskiego Cordelliego zgłosił się przed kilku dniami pewien młody człowiek, który oświadczywszy, iż wchodzi niebawem w związki małżeńskie prosił o konsultację lekarską. Cordelli stwierdził u młodego dawną chorobę weneryczną i oświadczył mu, że powinien przynajmniej na rok odłożyć zawarcie małżeństwa.

Młodzieniec nie dał na to definitywnej odpowiedzi, lecz lekarz dowiedział się później, że mimo ostrzeżenia ślub ma się odbyć w najbliższym czasie. Wobec tego znalazł się lekarz przed nielada dylematem: czy zachować dyskrecję, czy też donieść o wszystkiem narzeczonej.

Po ciężkiej walce wewnętrznej doniósł o wszystkiem rodzicom narzeczonej. Gdy jednak młodzieniec ów oświadczył mu potem, że

hańby tej nie przeżyje,

nieszczęśliwy lekarz tak silnie odczuł ten skutek swej niedyskrecji iż popełnił samobójstwo wystrzałem z browninga.

Śmierć ofiary przesadnie pojętego obowiązku wywołała w Rzymie silne wrażenie.

Krwią umarłej dziewczyny uratowano konającego.

Na klinice chirurgicznej w mieście Cluj w Rumunji przeprowadzono w tych dniach operację, która nie ma sobie równej w dziejach medycyny.

W dniu 18 b. m. popołudniu robotnik Jerzy Morar popełnił samobójstwo, przebijając się nożem. Gdy do kolegów samobójcy doszła wiadomość o jego rozpaczliwym czynie, robotnik utracił już tyle krwi, iż w agonji przewieziono go na klinikę. Lekarze, którzy zbadali chorego, oświadczyli, iż niema nadziei utrzymania go przy życiu.

W tym samym czasie samochód przejechał na ulicy śmiertelnie młodą dziewczynę, nazwiskiem Róża Jancu I ją również w stanie beznadziejnym przewieziono na klinikę. Jeden z lekarzy postawił pytanie, czy nie byłoby możliwem uratować robotnika krwią dziewczyny, skazanej na pewną śmierć. Konsyljum lekarskie wzięło pod uwagę tę możliwość lekarze jednak nie mogli zdecydować się na dawanie krwi konającemu dziewczęciu, gdyż równałoby się to przyspieszeniu śmierci. Trzeba było za tem czekać, aż do chwili jej skonu.

Dwaj lekarze badali bez ustanku coraz słabszy puls obojga ofiar. Poczyniono przygotowania do transfuzji krwi z minuty na minutę, z sekundy na sekundę, w najwyższem naprężeniem obserwowano walkę życia ze śmiercią u obojga młodych ludzi. Wtem jeden z lekarzy stwierdził ,iż serce dziewczyny przestało bić, gdy równocześnie serce rannego robotnika daje jeszcze, aczkolwiek bardzo słabe, oznaki życia. W tej samej sekundzie tętnicę ramieniową zmarłej dziewczyny złączono z tętnicą ramieniową konającego robotnika. Po krótkim czasie zdołano już stwierdzić, że czynność serca niedoszłego samobójcy przybierają na sile. Operc. udała się. Krwią zmarłej dziewczyny przywrócony został do życia skazany na niechybną śmierć robotnik.

Mac Donald na wywczasach.



Premjer angielski w towarzystwie córki i sekretarki.

„Victorja“—„Zagłębie“. Wczoraj w Dąbrowie odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami »Victorja« i »Zagłębie« z wynikiem 2:2 (1:1). Sędziował p. Lichtensztajn z Będzina. Dodać należy, że klub »Zagłębie« w drugiej połowie grał w dziesiątkę.

Pod koła pociągu. Na 157 klm. toru kolejowego między Sitkówką a Chęcinami w powiecie kieleckim, rzucił się pod pociąg towarowy, idący od strony Kielc — Franciszek Zydowicz, lat 57, mieszk. wsi Brzeziny gm. Morawica, powiatu kieleckiego. Przyczyna samobójstwa dotychczas nieustalona.

Przywłaszczył sobie rower. Do komisarjatu w Zawierciu zgłosił się Roman Leśny (Piaskowa 26) i zameldował, że Zekta Mordka (Apteczna 28), przywłaszczył sobie jego rower. Policja prowadzi dochodzenie.

Napad rabunkowy. Na powracającego z Zawiercia mieszkańca wsi Chochłów Franciszka Cierkę, na drodze obok wsi Józefów pow. zawierckiego, napadło dwuch osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali Cierce 150 zł. gotówką.

Zawiadomiona o napadzie policja przeprowadziła obławę, która jednak nie dała żadnego rezultatu.

Powiesił się na klamce. Wczoraj rano, 29 letni Andrzej Miśkiewicz, Sosnowiec, Piłsudskiego 106, umysłowo chory, powiesił się na klamce we własnem mieszkaniu.

Ciało zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo - lekarskich.

Zginął. 13-letni Marjan Pituła, zamieszkały przy rodzicach w Dąbrowie, ul. Chopina 4, wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie powrócił.

Kradzież. Icek Lewenson, Będzin Kołłątaja 3, zameldował o kradzieży z mieszkania dwuch lichtarzy srebrnych wartości 400 zł.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Spółdzielnia Kredytowa poszukuje dla oddziału w Wojew. Kieleckim dzielnego **kierownika** znającego wszelkie prace w spółdzielni. Kaucja 3.000 zł. wymagana! Zgłoszenia pod nr. 30 do administracji „Głos społeczeństwa“ Mysłowice.

Potrzebny zdolny podręczny szewski od zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego 55. Kamiński.

Kupno i sprzedaż.

Firma H. Pfeffer Będzin Małachowskiego 35, tel. 4-70, kupuje stale szmeci żelazny wszelkiego rodzaju w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny.

Zgubione dokumenty.

Tęporska Tekla zgubiła książeczkę zasiłkową wydaną w Dąbrowie-Górniczej.

Milas Julja zgubiła książeczkę zasiłkową wydaną w Dąbrowie-Górniczej.

Unieważniam weksel in blanco wystawiony przez J. Fuksbraunera na zł. 400 żyrem H. Brandesa i drugi weksel in blanco wystawiony przez H. Brandesa na 100 złotych

Sołtywko Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U, Sosnowiec.

Cebo Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Potrzebne dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi.

Aron Rajcensztajn zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie,

Murdza Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ROZNE.

Niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Czeladzi i okolic, iż w Czeladzi przy ul. Bytomskiej nr. 59 została otworzona pralnia bielizny.

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH.

wprowadzony od dn. 15 maja 1929 r.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 1.26, p. 7.34, 12.15, 19.00, 20.38.
Z CZĘSTOCHOWY: 10.35, 13.44, 17.30, 20.22, 23.39.
Z ZAWIERCIA: 9.28.
Z KIELC p. STRZEMIESZYCE: 22.31.
Z DĘBLINA p. STRZEMIESZYCE: 2.38, 12.15, 20.02.
Z ŁODZI KAL.: 4.02.
Z MACZEK p. STRZEMIESZYCE: 3.33, 7.10, 7.50, 15.22.
Z KAZIMIERZA: 7.13, 13.35, 16.55, 20.20, 23.50.
ZE SZCZAKOWY: 0.12, 17.14.
Z ZĄBKOWIC: 5.24, 7.10, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47, 18.25, 21.27.
Z KATOWIC: 0.05, 1.06. posp. 1.42, 3.02, 4.15, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.56, 8.42, 9.14, posp., 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.23, 17.57, 18.16, 18.45, 19.34, 21.11, 21.55, 23.00.

ODCHODZĄ:

DO WARSZAWY: 1.10 posp.. 9.18 posp. 11.33, 15.00 posp., 18.02, 22.06.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.00, 7.30, 13.50, 17.28, 19.37.
DO ZAWIERCIA: 6.40.
DO KIELC: przez STRZEMIESZYCE: 6.00.
DO DĘBLINA przez STRZEMIESZYCE: 13.10, 9.39, 18.02.
DO ŁODZI KAL.: 1.47.
DO MACZEK przez STRZEMIESZYCE: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.
DO KAZIMIERZA: 5.10, 10.00, 14.45, 18.46, 21.35.
DO SZCZAKOWY: 12.55, 18.21.
DO ZĄBKOWIC: 0.07, 8.05, 8.47, 12.30, 15.00, 16.08, 18.50, 23.05.
DO KATOWIC: 0.15, 1.28, posp. 2.50, 3.41, 4.08, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53, 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.26, 16.20, 16.50, 17.18, 17.39, 18.30, 19.12, 20.10, 20.27, 20.43, posp. 21.34, 22.36, 23.43.
16.20, 16.50, 17.18, 17.39, 18.30, 19.12,

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94